

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 87

## Wyjazd Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 9.30 wieczorem wyjechał do Brześcia n. Bugiem w sprawach wojskowych Marszałek Piłsudski, wiceministrowie spraw wojskowych gen. Fabrycy gen. Składkowski, inspektor armji gen. Rydz Śmigły oraz kilku wyższych oficerów z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

## Projekt nowych oszczędności na urzędnikach

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej, na porządku dziennym referat pow. Wagnera (B.B.) o rządowym projekcie wstrzymującym tak zwane szeszeblowanie. Projekt ten jest jednym z projektów oszczędnościowych. Rząd oblicza, że przez wstrzymanie szeszeblowania uzyska oszczędność w wysokości około 12 milj. zł. Dziś również w komisji skarbowej rozpatrywane będą projekty ustaw o podwyższeniu podatku dochodowego.

## Obniżenie diet poselskich

Z inicjatywy grupy robotniczej B. B. zgłoszony ma być do Sejmu wniosek o opodatkowanie posłów z pobranych diet na rzecz bezrobotnych.

## Protesty wyborcze z okręgu lwowskiego

Dziś 12 b. w. rozpoczyna się dla spraw wyborczych Sąd Najwyższy go protesty przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu z okręgu Lwów — po wst. Nr. 51. Z okręgu tego uzyskało mandaty 7 posłów, w tem 4 z B. B., z klubu ukraińskiego zaś 3.

## Bezrobocie w Polsce na dzień 3 b. m.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce na dzień 3 b. m. wyniosła 251.378 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje dalszy nieznaczny spadek liczby bezrobotnych, mianowicie o 28 osób.

Zasiłki ustawowe w okresie od 20 do 26 września pobierało 54.260 osób.

## Urzędy i sklepy w dniu 11 listopada będą zamknięte

Począwszy od roku bież. 11 listopada, jako dzień odzyskania Niepodległości Państwa, uznany został za święto państwowe. W dniu tym urzędy państwowe i wszystkie sklepy będą nieczynne.

## Tabela loterii

Wczoraj w 22-gim dniu ciągnięcia 5-aj klasy 24-aj polskiej loterii państwowej padły następujące wygrane.

10.000 zł. na Nr. 179878.  
po 5.000 zł. na N-ry 119679 196100.  
po 3.000 zł. na N-ry 5026 70764  
124680 131808 209826.  
po 2.000 zł. na N-ry 8970 18281  
15121 42631 49501 58357 59015 78453  
85067 88456 91888 93759 104847 118780  
121875 146882 158874 163858 172156  
184573 185613 198022.  
po 1.000 zł. na N-ry 8799 18008  
17890 19238 26456 26784 28926 31790  
44432 53951 59277 63257 86800 87553  
106522 107870 107882 116917 118837  
129521 129765 129864 136891 188697  
140715 146138 148720 153773 157545  
158659 159711 162514 179233 182227  
200180 209315.

## GIEŁDA

Obroty średnie. Dolar 8,92 i pół. Tendencje dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych słabsza, dla akcji niejednoznaczna.

## Walą się parlamenty i rządy

Parlament — w Anglii, rząd — w Niemczech

Po licznych rozmowach angielskich przywódców politycznych rząd postanowił rozpisć nowe wybory. Premier Mac Donald po rozmowie z królem ma wydać orędzie do narodu, któreby umożliwiło złagodzenie walk partyjnych. Premier

przedstawił królowi program rozwiązania parlamentu. Prawdopodobnie jutro na ostatnim posiedzeniu król odczyta krótkie przemówienie. Uchodzi za rzecz pewną, że wybory odbędą się 28 b. m. Jednocześnie z kryzysem parlamentarnym w Anglii kryzys

rządowy w Niemczech przybrała zdecydowaną formę. Dymisję w gabinecie Rzeszy złożył minister spraw zagranicznych Curtius. Poza tem nastąpiła zmiana w obsadzie innych ministerstw. Kanclerz Brüning pozostaje na swym stanowisku.

## Wybuch powstania w Macedonji

Krwawy bunt poparty bombami ma na celu przyłączenie Macedonji do Bułgarii

W okolicach Czergheli na pograniczu jugosłowiańsko-greckim powstała organizacja macedońskie t. zw. Komitadze, wzniesiły krwawe zaburzenia. Hasłem do wybuchu było

wykrycie zamachu na pociąg pospieszny w pobliżu Czergheli. Na szczęście zamach, który spowodowałby olbrzymią katastrofę, został udaremiony, gdyż zaledwie na kilka minut przed przejściem pociągu, pod wiaduktem kolejowym znaleziono maszynę piekielną, zawierającą około 20 kg. materiału wybuchowego. Władze serbskie, podejrze-

wając o zamach organizacje komitadżów, aresztowały kilku uczestników. Wówczas w odpowiedzi miasto Czergheli

wymówiło posłuszeństwo władzom jugosłowiańskim. Pod miejscowe koszary podłożono bombę o niezwykle sile, która zniszczyła część budynków, zabiła kilku żołnierzy i raniła ciężko 25 osób.

Jednocześnie wszystkie niemal urzędy jugosłowiańskie zarzucono bombami, eksplodowało kilkadziesiąt pocisków, zostało zabitych i rannych około 70 urzędników.

Dwie bomby zniszczyły całko-

wicie dworzec kolejowy w Skoplje. Komunikacja między Niżem a Czergheli została przerwana. Władze jugosłowiańskie ewakuowały miasto

i pod ochroną wojska przeszły granicę i schroniły się na terytorjum greckie.

Powstanie prowadzi znany rewolucjonista macedoński Wanczo Michajłow.

Rewolucjoniści macedońscy dążą do oderwania Macedonji od Jugosławji.

a przyłączenia jej do Bułgarii. Obecne powstanie może zastrzyć stosunki między Jugosławją a Bułgarią.

## Chiny szykują się do wojny z Japonją a japońskie wojska do prezimowania w Mandzurji

NA WYPADEK WYBUCHU WOJNY.

W Nankinie odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, w którym wzięli udział premier i minister spraw zagran. Nawiazane zostało porozumienie z Pekinem na wypadek wybuchu wojny.

Wielkorządca Mandzurji marszałek Czang - Tse - Ljang zwrócił się do rządu japońskiego o zawarcie oddzielnego układu pokojowego.

JAPONCZYCY BUDUJĄ KOLEJ.

Władze japońskie rozpoczęły

z wielkim pośpiechem budowę w Mandzurji linii kolejowej o poważnym znaczeniu wojskowym i gospodarczym. Linja ta bowiem połączy Kirin z portem Sey - Sin na Korei. Prasa sowiecka zwraca uwagę, że kolejka utrwała panowanie japońskie w Mandzurji.

MUNDURY NA ZIMĘ.

Japońskie wojska okupacyjne w Mandzurji, otrzymały zimowe umundurowanie i zaopatrzenie. Wyciągają stąd wniosek, że Japonja zamierza osiąść

w Mandzurji na stałe.

WROGIE NASTROJE PRZECIW JAPONJI W CHINACH.

Do Szanghaju zostanie wysłany krążownik japoński dla ochrony obywateli japońskich. Spodziewana jest również ewakuacja Japończyków z Nankinu na okręty japońskie wobec groźnej postawy ludności chińskiej.

Z Tokio donoszą, że eskadry japońskie w Kire i Sasebo otrzymały rozkaz przygotowania się do mobilizacji.

## Armja bezdomnych dzieci i młodzieży sowieckiej napada na przechodniów i rabuje sklepy

RYGA, (ATE). — Na ulicach Moskwy ponownie ukazały się bandy bezdomnych dzieci, graszących przeważnie po rynkach i dworcach kolejowych. Bandy młodocianych rabusiów napadały na przechodniów oraz na sklepy aprowizacyjne. W związku z tem odbyło się posiedzenie prezydium CİK'a celem odnalezienia skutecznych środków

zwalczania plagi bezdomnych dzieci w stolicy sowieckiej. Prezes specjalnej komisji dla zwalczania plagi bezdomnych dzieci, komisarz Siemaszko oświadczył, że wzrost liczby bezdomnych dzieci przybrał ostatnio niepokojące rozmiary. W samej tylko Moskwie liczba bezdomnych dzieci przypuszczal-

nie wynosi około 30.000. Jest to niebezpieczna armja zdemoralizowanej młodzieży i rabusiów. Dotychczasowe środki nie dały pożądaných wyników.

Celem opracowania nowych sposobów walki z plagą bezdomnych dzieci powołano specjalną komisję pod przewodnictwem Smidowicza.

## SKRÓTY

W Finlandji odbędzie się referendum (głosowanie ludowe) w sprawie prohibicji. Referendum zdecyduje, czy prohibicja zostanie w Finlandji utrzymana.

W związku ze zniżką plac marynarzom na okrętach niemieckich w kilku portach doszło do zaburzeń. Istnieje obawa strajku.

W Hiszpanji w Kadyksie z powodu zamknięcia związków zawodowych doszło do starcia policja. Robotnicy ostrzelali policję a domów.

Min. Spraw Zagranicznych Angji lord Reading przybył w towarzystwie rzeszonoawców finansowych do Paryża.

Jutro prezydent Stanów Zjednoczonych ma ogłosić doniosłą deklarację, dotyczącą światowego kryzysu gospodarczego.

## Wspaniały przelot nad Oceanem Spokojnym

Pierwszego przelotu przez Ocean Spokojny bez zatrzymywania się po drodze, dokonali w ostatnich dniach dwaj lotnicy amerykańscy. Pangborn i Hendon. Lotnicy odlecieli w niedzielę rano z Japonji a po 41 godzinach, przebywszy przestrzeń 8400 kilometrów wylądowali szczęśliwie w Wenache (stan Waszyngton).

Zaras po starcie z Japonji lotnicy byli zmuszeni dla zmniejszenia ciężaru samolotu wyrzucić ze statku powietrznego przyrządy do lądowania. To też lądowanie bez kół było bardzo utrudnione. Samolot omal się nie przewrócił uderzając o ziemię. Aby uniknąć eksplozji lotnicy wylali ostatek gazoliny ze zbiornika.

## Lotnik-antyfaszysta zginął

NICEA, (PAT.) Stwierdzono, że samolot, który rozrzucił nad Rzymem odezwy antyfaszystowskie, jest samolotem niemieckim, pochodzącym z Monachium i sprzedanym Anglikowi sir Morrisowi. Sir Morris wystartował na samolocie w ubiegłą sobotę rano i od tej pory brak jest o nim wiadomości. Być może, że w locie na Korsykę, jak zapowiedział, wpadł do morza i utonął.

## Oślawiony Treviranus znów chce oszukać opinie europejską

W jednym z piśmie francuskich ukazała się rozmowa Kaysera, wiceprezesa francuskiej Ligi Praw Człowieka z dobrze znanym ze swych wystąpień przeciwpolakich i min Treviranusem. W rozmowie tej Treviranus poruszył sprawę Pomorza, które uważa za wieczną przeszkodę dla porozumienia Niemiec z Polską. Powinien być utworzony, według Treviranusa, „korytaryż” dla linii kolejowej do Gdyni. Teren ten znajdowałby się pod kontrolą Ligi Narodów. Oświadczenie Treviranusa jest zastrzeżeniem nowej niemieckiej kampanji antypolskiej.



# O czem mówią i piszą?

Petlika koło szyi — Świat zostałby uratowany — Byle nie wbrew intencjom — Gwarancje dla Wschodu — Gwałty lotewskie — Czarna niewdzięczność

Podróż premiera Francji, Laval, do Waszyngtonu budzi po ważne refleksje w prasie polskiej, zwłaszcza, że w związku z tą podróżą Niemcy prowadzą grę zakulisową. Dlatego słusznie zauważa „Kurjer Poranny”, że:

„Świat brnie dalej w możliwość klęski. Niedoczekano było krachu Anglii, gdyż ma ona towarzyszyć pewnego rodzaju krach amerykański? Niemcy dobrze zaciągnęły petlicę około szyi angielskiej i amerykańskiej; trzymają sznur w ręku i — dyktują warunki. Bankrut, co świat skapał we krwi i pozodze, dyktuje dzisiaj warunki i świat go słucha, zamiast przeciąć sznur i rozwiązać się z Niemcami.”

Kto jest powołany do rozciągnięcia sznura? Publicysta „Kurjera Porannego” wskazuje na Francję i Amerykę, stwierdzając nadto:

„W robocie tej pierwszy głos ma Francja. Jeżeli Paryż potrafi doprowadzić do możliwie najciszej współpracy między sobą a Waszyngtonem i ocalić Londyn, by razem z nim stworzyć mocne trio, któreby następnie zdecydowało się na ostry ton pod adresem Niemiec, wówczas świat zostałby uratowany i podróż Laval przesyłaby do historii.”

Na intrygę niemiecką wskazuje również „Rzeczpospolita”, pisząc:

„Podróż p. Laval do Waszyngtonu w celu odbycia narad z prezydentem Hooverem, w sprawach finansowych, gospodarczych i rozbrojeniowych — niepokoi mocno opinię niemiecką. Obawia się ona, by pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn. a Francją, nie doszło do ścisłego porozumienia w wielu kwestjach, wbrew intencjom Niemiec.”

Niepokój ten wpłynął, pobudzając na niemiecką propagandę prasową, która ma zamącić czystą wodę.

Krakowski „Czas” przypuszcza, że w Waszyngtonie będzie mowa o pacyfikacji Europy, do której nie dopuszczają Niemcy przez swe zamiary odwetowe. Dlatego przewiduje „Czas”, że prezydent Hoover,

„jeśli będzie chciał sprawę pacyfikacji Europy istotnie przeprowadzić, to zrozumie chyba, że pacyfikacja ta zależy od podpisania przez Niemcy takiej samej gwarancji co do ich granic wschodnich, jaką podpisali w Locarno co do granicy zachodniej.”

Słowem, Locarno Wschodu może zapewnić Europie pokój!

Wielkie poruszenie w prasie polskiej wywołała wiadomość o gnębieniu przez rząd mniejszości polskiej na Łotwie. W tej sprawie donosi „I. K. C.”:

„Mniejszość polska na Łotwie stanęła nagle wobec niesłychanych i dla nikogo niezrozumiałych

aktów gwałtu rządu p. Ulmanisa, mających cechę zapoczątkowania systematycznej i bezwzględnej walki z polskością na Łotwie.

Stanowisko rządu lotewskiego jest tem bardziej niezrozumiałe, że Łotwę i Polskę łączą węzły z czasów wojny bolszewickiej. Co więcej, możemy śmiało powiedzieć, że polski żołnierz przelewał krew w walce o niepodległość państwa lotewskiego.”

„Dziennik Poznański” wyraża przekonanie, że

„Rząd Rzeczypospolitej znajdzie niewątpliwie środki dla przypomnienia Łotwie jej zobowiązań wobec mniejszości. Przykra jest tedy nieświadomość, że tak oto wypłaca się Polsce państwo, któremu żołnierz polski poświęcił wielokrotnie znaczną część ziemi polskim orężem z bolszewika oczyszczoną.”

DANIEL BACHRACH.

## Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

### Tajemnice wielkiego miasta

Staliśmy dobrze ukryci w bramie nawprost jego domu, gdy pewnej nocy zauważyliśmy skradającego się mężczyznę. Z podanego mi rysopisu natychmiast poznałem Barnettę. Dalem znak koledze i w chwili, kiedy usiłował wyjętym z kieszeni kluczem otworzyć bramę, podbiegliśmy z rewolwerami w ręku.

— Ręce do góry! — krzyknąłem. — Stef Barnett, jesteś aresztowany za dokonanie morderstwa. Ostrzegam cię, że w razie najmniejszego oporu zrobisz użytek z broni.

Barnett zbladł. Zauważyłem, że się waha, lecz widząc dwie lufy rewolwerowe, skierowane w jego stronę, poddał się. Nałożyłem mu natychmiast kajdanki na ręce i odwoziłem do biura.

— Wszystko skończone. Da-

łem się namówić przez baby i zasługuję na to, że mi krawat na szyję założą (stryczek) — były jego pierwsze słowa po przybyciu do urzędu śledczego.

W czasie badania Barnett po nie Jane Palmer vel Lindney i przyznał, że główną sprężyną była Katarzyna Sloane.

Przy dokonanej konfrontacji Sloane, widząc, że dalsze zaprzeczanie jest bezskuteczne, przyznała się również do winy.

Po dwóch miesiącach cała trójka stanęła przed sądem. Barnett skazany został na dożywotnie więzienie. Katarzyna Sloane otrzymała dwanaście lat ciężkiego więzienia. Najłagodniejszy wyrok przypadł w udziale Jane Palmer, która okazała skruchę i dlatego skazana została na osiem lat więzienia.

KONIEC.

## Za kulisami kabaretu

Starsza generacja, przebywająca przed wojną w Kijowie i ubijająca się bawić, znała z pewnością modny wówczas w tym mieście kabaret „Olimp”. Kabaret ten mieścił się w śródmieściu, na przeciw „gorodzkiej Dumy” (ratusz). Właścicielem owego przybytku rozkoszy był Polak Chrzanowski, były kelner jednej z pierwszorzędnych restauracji warszawskich. W krótkim czasie Chrzanowski dorobił się znacznego majątku i w okresie, kiedy wstąpiłem do policji Kijowskiej, był już właścicielem 2-3 dużych domów w Kijowie.

W zdobyciu majątku pomagała mu dzielnie jego żona, była pensjonariuszka słynnej „Ślimakowskiej”, właścicielki domu publicznego przy ulicy Towarowej w Warszawie. W Kijowie Chrzanowska prowadziła również niezależnie od kabaretu dom schadzek, dokąd ściągano pijanych gości z kabaretu i od bierano im pozostałe jeszcze pieniądze, jakie nie zdążyli wydać w kabarecie. Aczkolwiek był to tajny dom-schadzek, policja była bezsilna, gdyż Chrzanowska miała poparcie w wysokim sferach, a nawet sam policmajster Cichocki (Polak) był jej stałym gościem.

Było to w czasie tak zwanych „kontraktów”, czyli targów. W tym czasie do Kijowa zjeżdżali się kupcy z całej Rosji i zagranicy. W kabarecie „Olimp” szamban lat się strumieniami. Nie brakło oczywiście i niebieskich ptaszków, którzy czatowali tam na swe ofiary, wobec czego agenci policji śledczej mieli co robić

dyżur w kabarecie. Najczęściej bywałem delegowany ja na dyżur do kabaretu, chociażby z tego względu, że władałem obcymi językami, co było bardzo pożądaną.

Największą atrakcją programu był chór cygański, składający się z dwudziestu dziewcząt i sześciu mężczyzn, grających na balalajkach. Chór ten cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem, nie tyle ze względu na jego wartość artystyczną, jak na dobór najładniejszych dziewcząt. Dyrektorem, a raczej właścicielem chóru był niejaki Goldman z Odessy. W rzeczywistości pod nazwą chóru ukryty był zwykły lupanar i Goldman czerpał zyski od swych pupilek w sposób następujący:

Dziewczęta musiały przychodzić do kabaretu o dziewiątej wieczorem i nie wolno im było wyjść przed czwartą raną. O ile zaś na sali byli „dobrzy” goście, to bardzo często zabawa przeciągała się nawet do godziny ósmej lub dziewiątej rano. Jeżeli który z gości chciał opuścić lokal o północy w towarzystwie jednej z chórzystek, to musiał opłacić haracz w wysokości dwudziestu pięciu rubli dyrektorowi chóru, Goldmanowi. Obowiązkiem chórzystek było również zachęcać gości do picia i stalowania najdroższych przetrów, by rachunek był jak największy, od czego Goldman dostawał procenty, dając z nich znakomita część dziewczynie.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Wesoły Kacik

SOBOWTÓR



Od jakiegoś czasu znajomi zaczęli mi zadawać dość dziwne pytania:

— Podobno wczoraj u „Lija” tak się upiłeś, że cię kelnerzy musieli wyprowadzić?

— Widziano cię we wtorek wieczór pijanego w mocno podejrzanym towarzystwie...

— Co się z tobą dzieje? W czwartek widział Franek, jak ci jakiś osobnik zbił głowę na ulicy?!

— Ludzie, — krzychałem, nie rozumiejąc co to wszystko znaczy — ależ ja wczoraj byłem cały wieczór w domu, a we wtorek nie byłem w Starem Mieście, tylko z ciotką w kinie, a w czwartek...

Uśmiechano się dwuznacznie i machano z niedowierzaniem ręką.

— Eh! Widzieli cię przecież na własne oczy!

Ogarniała mnie rozpacz. Moja dotychczas nieskazitelna opinia psuła się z dnia na dzień.

Wreszcie zrozumiałem: mam sobowtóra!

Upijał się, robił awantury i swinstwa, a wszystko zwalano na mnie. Nienawidziłem go. Za szargał moją dobrą sławę! Straściłem kredyt, zerwała ze mną narzeczona!...

Co to za jeden? Gdzie go znaleźć? Jak się zemścić?!

Aż wreszcie okazja się nadarzyła. Wyjeżdżałem w odwiedziny do Zyrardowa. Bez bagażu, tylko z dużym pudłem ciastek.

W przedziale oprócz mnie były jeszcze dwie jakieś niewiasty. Gdy tylko wszedłem do przedziału uśmiechnęły się bardzo radośnie, a potem uśmiech radości przeszedł w zdziwienie.

— Pan nas nie poznaje, panie Zdzisiu?

Serce zabiło mi, jak młotem. Nareszcie dowiedziałem się, jak się mój sobowtór nazywa. Nadszedł czas zemsty!

— Owszem — poderwałem się. — Poznaje, a jakże!

— I dokąd to pan jedzie? Tak bez bagażu... tylko z tem pudelkiem...

Spojrzałem na swoje towarzyszkę.

— Przepraszam... jeszcze z dwoma pudłami...

Obydwie damy natychmiast przestały się uśmiechać.

— Dawniej pan był grzecniejszy!

— Dawniej? Hm... Wie pani... wieżenie psuje...

— Jakto więzienie?!

— Hm... pół roku siedziałem ostatnio w więzieniu. Nic pani nie słyszały?

Damy osłupiały.

## Wznowienie przedstawień w teatrze Polskim

Teatry szymfmanowskie już zapomniały o zatargu aktorsko-dyrektorskim i wyszły z tego nawet liczebnie powiększone. Teatr Polski już otworzył swe podwoje grana już kiedyś sztuką „Oto kobieta” Maughama, niezmiernie interesującą.

Bohaterka jest niepospolicie mądra życiowo niewiasta. Nie przejmując się zdradą męża, mówiąc: „Nie przywiązuje wagi do miłości mężczyzny — to leży w ich naturze”. Wie również, że na t. zw. „zdradę” niema rady, twierdząc: „Bardzo słusznie: „Maż przestaje zdradzać żonę dopiero wtedy, gdy mu to z powodu wieku zaczyna sprawiać więcej kłopotu niż przyjemności”. Usprawiedliwia nawet męża: „Przestałam go pociągać po tylu latach małżeństwa. Czy mogę mu z tego powodu czynić wyrzuty?” Lekceważy całą sprawę i nie zamierza lamać życia sobie i jemu, oświadcza: „Mam opuszczać dom, w którym mi tak dobrze i wygodnie mieszkać, narażać się na mnóstwo kłopotów, tylko dlatego, że mąż mnie zdradził? O, nie taka głupia jestem”.

Bardzo, bardzo trzeźwy sposób rozumowania. Gdyby wszystkie kobiety miały tak zdrowo myśleć, mniej byłoby rozwodów, mniej nieszczęśliwych małżeństw. Być może, że małżeństwo jest rzeczka niedoskonała, ale skoro nie lepszego jeszcze nie wymyślono.

Sztuka została bardzo dobrze odegrana przez cały zespół z pp: Przybyłko - Potocka, Kamińska, Grabowskim i Boelkiem na czele.

H. L.

## Maszynistka

Zal mi cię dziewczyno, że nad maszyną siedzisz pochylona! Wpatrzona jesteś w klawisze maszyny, a kończyły twych palców lekko uderzają... Migają literki, taśma się obraca, walek idzie naprzód, to wraca zpowrotem... Stuk, szum, papieru szelest — a ty potem zlaną —

piszesz i piesz dla pana referenta: „urgensy”, „kawalki”; z „konceptem”, bez „konceptu”; koszałki — opalki... — Lecz za twą udrękę, biedna maszynistko, jeśli masz grzechy — Bóg wybaczy wszystko!

Servus.

## „MAJESTIC”

Nowy Świat 43, Pocz. o g. 4-ej.



Ceny biletów dla młodzieży na I i II jeansy niższe.

— Okropne! A co przez ten czas robiła biedna pańska żona?

— Żona? Ha, ha! Żonę wyrzuciłem z domu. Po cholere mi tak ki babsztyl na karku!

— Panie Zdzisławie! Co się z pana zrobiło?

— Co się miało zrobić! Doszedłem do wniosku, że tylko złodziejom i draniom dobrze się powodzi.

— A oje towarzyszkę, trzęsąc się z oburzenia wstały i bez polegnania opuścili przedział. Byłem pomszczony.

Napoleon Sadek.

## ATLANTIC

Chmielna 33 p. 4, 6, 8, 10, 15.

Pierwszy polski dzwiękowiec sezonu

## 10 z PAWIAKA

W rol. gł.: A. BRODZISZ, B. SAMBORSKI, K. LUBIENSKA, Z. BAITCZA, J. WĘGRZYN, K. JUSTJAN.

## KURSY KRÓJU

Okazja dla pań Krój, modelowanie. Nauka najnowszym systemem w ciągu 6-ciu tygodni. Informacje na miejscu. Zgłosz sę N.-Świat 40 m 7 godz. 9 — 5

## Czerwone

prawo jazdy, specjalny kurs Tuszyński, Kursy Samochodów - Motocyklowe, Mazowiecka 11, Praga — Szeroka 38.



# PRZEKLEŃSTWO GRZECHU

Wstrząsająca tragedia z życia wyższych sfer stolicy

Wtem lekki szmer przebudził ją ze snu. Ktoś otworzył drzwi i zamknął je za sobą.

Jeszcze zasnęła, Stefa zapytała:

— Mirusko, to ty?

Nikt nie odpowiedział. Otworzyła z trudem oczy i tuż przy sobie ujrzała... Jerzego...

— Hrabia?? — zapytała przerażona.

— Tak, to ja, pani Steniu. Witam panią z rodoscią. Jakaż to przemila niespodzianka! Cóż mnie tu ciągnęło. Jakbym przeczuwał, że tu panią spotkam...

Chciała wstać, odejść, lecz powstrzymała ją łagodnie, ale stanowczo i spojrzal na nią swymi porażającymi oczami, pytając:

— Pani Stefenko, proszę mi powiedzieć, dlaczego właściwie pani przede mną stale ucieka?...

Nie odpowiadała mu nic, gorączkowo starając się wyrwać mu swe ręce i rozglądając się, jakby chciała wołać ratunku...

Jerzy mówił dalej głosem, pełnym słodyczy, nie wypuszczając jej z rąk:

— Proszę nie być dzieckiem. Przybyłem tu, ponieważ polowanie się tu zbliżyło, chciałem więc upaść na chwilę dowiedzieć się, jak się miewa Mira i ucałować ją. Widzi pani więc, że nie jest to żaden podstęp z mojej strony ani zasadzka. Mira jest przecież w domu... Czyżby jej nie było?

— Nie...

— Jakto? A nie wie pani dokąd poszła? Miała przecież nie wychodzić z domu...

— Właśnie i prosiła, abym tu ją odwiedziła. O grodnik mówi, że na chwilę wyjechała na przejażdżkę...

— A to dziwne. Przecież tak się upierała, że jest słaba, że nie może wyjść.

Mówiąc to bacznie rozglądał się dookoła. Przemknęła mu przez głowę myśl decydująca... Przecież dla takiego... mistrza wystarczy parę chwil nieobecności Miry...

Miał Stefa wreszcie samą i jakby zahypnotyzowaną jego obecnością, bo nie miała odwagi spojrzeć mu w oczy, a jakaś niewidzialna i nieprzewidywalna siła przykuwała ją na miejscu, jakby paralizując wszystkie jej ruchy.

Jerzy przezornie zerknął okiem przez okno, po czym zrezygnownie przystąpił do ataku:

— Czy pani przypuszcza, że to zwykły przypadek, że oto nadeszła wreszcie w momencie najbardziej nieoczekiwanym chwila, o której marzyłem od dawna?

— Co chce pan przez to powiedzieć? — zapyta-

ła szeptem, dysząc ciężko i drżąc na całym ciele, ze strachu, czy też dziwnego wzruszenia.

Nachylił się nad nią i, niemal muskając ustami jej policzki, mówił namiętnie:

— Myślę o pani już oddawna... Od pierwszego dnia, gdy pani niegdyś ujrzałem w Góryczach... Już nieraz myślałem, jak to życie czasami nam się koślawi... Wybrałem wtedy... nie tę, która, śnać mi była sądzona... Między mną a Mirą jest już dziś przepaść nie do przebycia... Jej chłód mnie mrozi. Nasze usposobienia i nasze charaktery nie zgadzają się zupełnie. Nasze serca już nigdy nie będą były jedno dla drugiego... Zrozumiałem to dopiero niedawno z całą jaskrawością. Doprowadza mnie to do rozpaczy. O dla czegoż to nie pani, Steniu, była księżniczką Górycką, dla czegoż nie pani mężem zostałem?! Czuję, że ubóstwiałbym panią i uwielbiał. Jesteśmy stworzeni dla siebie. Nasze dusze są spokrewnione... Nasze ciała się garną ku sobie...

— Ależ, hrabio, jakże można?! — oburzyła się Stefa, ale nie było w tym nuty szczerości.

— Błagam panią, niech mi pani pozwoli wreszcie wypowiedzieć to, co mi od dłuższego czasu ciąży na sercu. Niech mnie pani wysłucha, a potem przeklnie, potępi, co pani tylko zechce. Z taką kobietą, jak pani, życie byłoby dla mnie nieprzerwaną ani na chwilę rozkoszą. Z panią nawet pustynia byłaby dla mnie rajem, którego bym za nic nie chciał opuszczać. Pani wesołość, czar i urok upiększyłyby mi najmniejszą chatynkę, która wydawałaby mi się pałacem... Jestem najgłębiej przekonany, że nie byłoby między nami nigdy nawet najmniejszej sprzeczki. Trudno, wiem, że nie powinienem tego wszystkiego pani mówić, ale coż kiedyś to krzyk mego zbolełego serca, to jęk tragedii mego życia, to... miłość, która usprawiedliwia wszystko, nawet najcięższe grzechy i najohydniejsze brodnie. Kocham panią, pani Steniu, kocham, kocham nad życie!...

Stefa krzyknęła:

— Jak pan może... coś podobnego?!... Nie wolno mi wcale pana słuchać! Nie mam prawa i... nie mogę... i... nie chcę!...

Oszofomiona i wstrząśnięta tem wszystkim, zerwała się, wołając:

— Niech mi pan pozwoli się odejść! Moja obecność tu w tej chwili staje się przestępstwem.

Wyrwała mu się z całych sił. Przez całe ciało przebiegał skurcz śmiertelnej trwogi. Drętwiała z przerażenia, że... może stracić siłę oporu.

Ale Jerzy nie ustępował. Schwycił ją jeszcze

gwałtowniej za ramię i łagodnie choć z wielką siłą, wyjącającą opór, przytrzymał na otomanie. Całe ciało jej omdlało w uścisku jego ramion... Nie miała siły już mu się opierać... Czuła, że traci przytomność...

A on tymczasem mówił z zapałem:

— Nie, nie... Nie puszczę pani już teraz za nic na świecie... Musi mnie pani wysłuchać do końca. To nie przypadek nas zetknął. Takie widocznie już było nasze przeznaczenie. Wierzę w nie. Inaczej nie znalazłbym się tu właśnie w tej chwili, kiedy się pani na mnie u siebie spodziewałem.

Paul na kolana przed Stefą i otoczył jej kibić pieszczotliwym uściskiem, powtarzając namiętnie:

— Kocham panią, kocham żarliwie i... Pani mnie również kocha... Tak, tak... niech pani nie zaprzecza...

— Nie... nie... to nieprawda...

— I pocóż kłamać? Czyż nie słyszę miłości, drgającej w głosie pani, w całym pani czarownym ciele, wstrząsanem rozkosznym dreszczem cudnej miłości? Proszę stać się moją, Stefenko moja przesliczna, a przysięgam, że ja będę twój, twój i tylko twój na wieki!

— To podłość! — krzyknęła — jak pan może?... To nikczemność!...

A jednak nie miała zupełnie siły opierać się Jerzemu. Jakaś azywie potężna, nieprzewidywalna moc pchała ją mimowoli ku niemu... Taka to była potęga czarodziejska męskiego uroku Jerzego...

Miała jakby ogień w głowie. Palilo ją całe ciało... Spełniało się przecież oto jej marzenie, wysnione nocami... od tylu lat!

Była nareszcie w tak upragnionych objęciach swego, jak go nazywała, swego Jureńka... Padła bezwładnie na otomanę i zamknęła oczy w rozkosznym upojeniu, zapominając o całym świecie...

Na tę chwilę, tak dobrze znaną wszystkim wprawnym uwodzicielom, Jerzy właśnie tylko czekał. Nachylił się ku niej i szeptem namiętnie do ucha najpłomienniejsze zaklęcia miłosne, które miał zawsze przygotowane na tę decydującą chwilę... Recytował je napamięć, jak wyczoną lekcję...

Ta piękna, odurzająca pieśń miłosna, grana na strunach jej zmysłów i jej ciała, tak jej dotychczas obca, tak nieznaną, a tak oszołomiającą, unosiła ją w krainę miłosnych drzeń, wymarzoną, wypieszczoną myślami od tak dawna...

Dalszy ciąg nastąpi.

IKS.

## W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Franciszkowi M. z Paltusku. Adresu tej Pani może się Pan dowiedzieć w warszawskim biurze adresowem.

P. A. S.

List Pański wywołał zainteresowanie. Prosimy o adres, aby Panu doręczyć echa.

P. E. P-ski

Zwraca się za naszym pośrednictwem do Czytelników „Ostatnich Wiadomości” z błagalną prośbą o jakakolwiek, nawet bezpłatną pracę.

P. Ina. P. J. z Zagłębia

pisze: „Mam już lat 27. Ale pomimo mego poważnego wieku ciągle, ale to ciągle powracam do moich lat 20, kiedy poznałam mego Byzia i pokochałam go pierwszym miodziem uczuciem mego serduszka. Miłość moja trwa bez przerwy, choć już od 2 lat nie widzimy się wcale. Nawet nie zamyśliłem, gdy przyjeżdża na wakacje do swego rodzinnego miasta. Reszta czasu studiuje na politechnice gdańskiej. A ileż to pięknych wakacji spędziłem razem! Nikt dla mnie wówczas nie istniał. Przyjaciółka moja niejednokrotnie mnie ganiła, mówiąc: „Ina, otrząśnij

się z tego letargu. Otwórz oczy i ujrzyj, wreszcie, że jesteś dla niego tylko rozrywką! A ja jednak byłam dla niego gotowa na wszystko. Jedno jego ciepłe słówko czyniło mnie najszczęśliwszą na świecie.

A dzisiaj? Jak strasznie mi smutno. Moje uczucie zostało tak sponiewierane. Odszedł bez słowa, bez wytłumaczenia, dla czego. Rzuciłam się w wir zabaw i flirtów. Kokietowałam przystojnych mężczyzn. Byli tacy, którzy się we mnie kochali, ale coż mi z tego, skoro to nie on.

Bywają chwile, że chcę ujrzeć go chociaż z daleka, ale i to się nie spełnia. Wiem, że on cieszy się szalonym powodzeniem u kobiet. Jest młody, przystojny, pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny i posiada wszelkie dane, aby być szczęśliwym. Czy to możliwe, aby przez tak długi czas w stosunku do mnie był fałszywy i abym ja była w reku jego tylko zabawką dla przyjemniejszego sobie chwile, które był zmuszony spędzić na nudnej prowincji? Straciłam wiarę w ród męski. Ponieważ zabawy nie dawały mi najmniejszej

go zadowolenia, przeciwnie, pozostawiały mi niesmak, ukrytą w sobie rozpacz i ból, czekając na chwilę rozstania się z tym światem. Bo i coż mi pozostaje?...

Bardzo wiele. Mówi Pani, że już nikt inny nie zdoła zakraść się do opuszczonego serduszka Pani, a ja osmielałam się twierdzić odwrotnie. Jestem o tyle zarozumiała, że jestem przekonana o słuszności mego własnie poglądu. Bo ja, jako niezainteresowana, mogę spojrzeć na sprawę trzeźwo. Pani — nie.

Umysł Pani jest wciąż jeszcze zamroczony ową niefortunną miłością. Przyjaciółka Pani miała rację. Trzeba otworzyć oczy. Bardzo być może, że Pani była dlań tylko zabawką. Czy p. Byzio był fałszywy? To może nie... Gdy zapomniał Pani o swej miłości (jeżeli to w ogóle czynił), mógł być w owej chwili najzupełnie szczerzy. Ludziom bardzo, często zdaje się, że kochają. Mylą się i imi sami wprowadzają w błąd innych. Zato nikogo winić nie można. Omyłka — to ludzka rzecz. Nikt z nas nie jest nieomylny. To też niestudnie Pani

oskarża ród męski. Nawet ów Byzio nie zawinił, a coż dopiero reszta mężczyzn? Tembardziej, że mało kto jest tak oddarzony zaletami, przyciągałaciami niewiasty.

Byzio, otoczony rojem niewiast, może piękniejszych, niż Pani, a może poprostu zreszcie sprytniejszych (bo to bardzo często decyduje), zwrócił się ku innej, którą może znów rzuci dla trzeciej. I tak będzie, póki której nie pokocha prawdziwie. Przy tej trzymać się będzie, aż... się nie odkocha, bo i to bywa. Takie już są losy miłości. Inaczej nie będzie.

Nie można powiedzieć, aby uczucie Pani sponiewierał. Uczucie to tylko, gdyby Panią czemkolwiek skrzywdził, zostawił na pastwę losu bezbronną, postawił w sytuacji bez wyjścia, bez środków do życia. Jeżeli nie — niewolno mieć do niego pretensji. Chyba rzeczywiście się za to, że nie wytłumaczył się przed Panią. Ale może chciał uniknąć przykrych scen rozstania. Słowem, jest tchórzem. Bał się prawdziwie spojrzeć w oczy. To jego jedyna wina.

Jeżeli Pani w towarzystwie innych mężczyzn nie znalazła zapomnienia, to dlatego, że żaden z nich nie podobał się Pani. Ale taki się jeszcze znajdzie. Z pewnością! Nie znajdzie się tylko, o ile Pani będzie się ukrywała w domu, jak to Pani najniestudniej czyni. O Byziu

niech pozostaną piękne wspomnienia, ale życie ma swoje prawa. Proszę szukać szczęścia z innym. Z całego serca życze powodzenia!

P. Dzikka No-wa

uzała się nam na pewnego Tadzia. Kochała go trzy lata, on również ją zapewniał o swej szalonej miłości i twierdził, że żadnej innej niewiasty znać nie chce. A jednak pewnego dnia p. Dzikka ujrzała p. Tadzią w kinie z inną kobietą.

Pisze nam p. Dzikka: „odrazu mnie odrzuciło od niego i poczułam do niego niechęć i wstręt. Ale teraz moje serce cierpi, bo go kocham nad życie, a on tak nikczemnie postąpił”. I mammy teraz coś na to p. Dzikce poradzić.

A przecież widać, że sama sobie piwa nawarzyła. Dała się otumanić demonowi zazdrości, który wtargnął do jej duszyczki w tej właśnie chwili, gdy ją „odrzuciło”, a potem wsaczył w nią „niechęć i wstręt”. Jest wszakże na tego diabła święcona woda w postaci — miłości. Diabeł na chwilę zwyciężył anioła miłości, bo zazdrość to jest miłości najjaskrawszemu zaprzeczeniem. Dlatego właśnie cierpi serce Dzikki. Proszę więc zwalczyć w sobie licypera zazdrości, a wtedy już serce cierpieć nie będzie. Proszę po dawnemu kochać Tadzią, a on z pewnością Dzikce tem samem odpowie...



# KRONIKA

PAZDZIERNIK

7

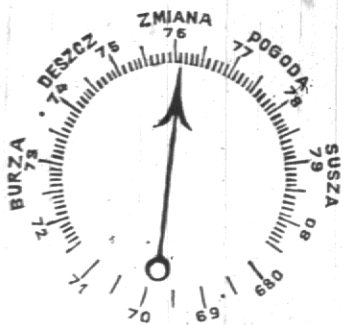
Sreda

Wschód słońca  
g. 5 m. 45  
Zachód słońca  
g. 17 m. 2

**Winszujemy:**

Dziś — Markowi  
Jutro — Brygidzie

Jaka będzie dziś pogoda?



barometr wskazuje ciśnienie o g. 8 rano

Wczoraj ciśnienie barometr.  
760 — tendencja zwykła

## Nocny dyżur apteki

Dziś — Apteka Klinkowskiej  
na Plac Batorego 2, tel. 112.

## Co usłyszymy dziś przez radio.

WARSZAWA. Godz. 11.40 P.A.T.  
11.58 Sygnał czasu 12.05 Pr. na dz. błę.  
12.10 P.I.M. 12.15 płyty gramofon. 14.45  
płyty gramof. 15.05 Komun. gospodar.  
15.15 komun. 15.25 odczyt 15.45 P.I.M.  
15.50 pl. gramof. 16.20 Odczyt 16.40  
płyty gramofon. 17.10 odczyt 17.35  
Muzyka lekka 18.50 Rozmaitości 19.15  
komunik. 19.25 Pr. na dzień nast. 19.30  
Muzyka z płyt gramof. 19.45 Pras. Dz.  
Radj. 20.00 Fejleton muzyczny 20.15  
koncert 22.15 pl. gramof. 22.30 odczyt  
22.40 komunik. 22.45 Dod. do  
Pr. Dz. R. 23.00 Muzyka taneczna

## Scena i ekran.

**Teatr Miejski** — „Wesele”.  
**Kino Światowid** — „9-25”  
Przygoda jednej nocy.  
**Kino Polonia** — „Królowa  
Huzarów”.  
**Kino Apollo** — Gehenna Miłości

WSZELKIE  
**ODZNAKI SZKOLNE**  
do czapek lub beretów  
według wzorów szkolnych  
są do nabycia  
— tylko u grawera —  
**L. ACHUNA**  
Dominikańska 3  
vis a vis banku Zakhejma

**KINO**  
**„Światowid”**  
Brygidzka № 2  
pocz. seansów:  
I—17,30, II—19,40, III—21,40.  
Doborowa orkiestra  
symfoniczna

## Zamach na pociąg

W dn. 5 b.m. pociąg osobowy, zdążający z Grodna do Suwałk około godz. 8 rano zmuszony był zatrzymać się na torze pomiędzy Bielanami a Nowo-Kamienną (65 km. od Grodna) z powodu nałożonej na torze masy kamieni.

Pomimo poszukiwań policji z Grodna, Augustowa i Sokółki sprawców dotychczas nie schwytano. Zbrodniarzom grozi Sąd doraźny.

## Katastrofalny pożar Żylicz

### z igraszek dzieci pół wsi pogorzalców

Pozostawione w mieszkaniu dzieci Stockiego 8-letni Wojciech i 5-letni Józef zam. w Żyliczach, gm. Lunna, bawiąc się ogniem podpaliły znajdującą

się w domu słomę. Ogień ogarnął całe zabudowanie i przeniósł się na sąsiednie domy, niszcząc 16 gospodarstw. Straty wynoszą przeszło 55.000 zł.

## Związek byłej Samoobrony Grodzieńskiej

Przed paru dniami odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie członków b. Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej, która w 1918 r. 12 listopada została zorganizowana. Samoobrona Grodzieńska zapoczątkowała organizację Grodzieńskiego Pułku Strzelców (81 p. p.) i Konnego Oddziału (23 pułku ulanów).

Edward Stepniowski, mjr. Stanisław Czuczelowicz, kpt. Jan Szymański, por. St. Daniszewski.

Liczni zebrani b. wojskowi tej organizacji, jak i przedstawiciele b. Rady Naczelnej Ziemi Grodzieńskiej i b. Komitetu Demokratycznego postanowili stworzyć Związek b. członków Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej i w tym celu wybrali Tymczasowy Komitet i kilka komisji.

2) Komisja Odznaczeń w składzie: gen. Mikołaj Sulewski, gen. Bronisław Bohatyrewicz, płk. Bolesław Waśkiewicz, mjr. Czuczelowicz, por. Daniszewski, sierż. Ejsmont, sierż. Paruskiewicz.

Tymczasowy Komitet ukonstytuował się w następującym składzie:

3) Komitet Obchodu XV-lecia Powstania Samoobrony w składzie: płk. Waśkiewicz, p. Edward Stepniowski, kpt. W. Szymański, p. Karol Guttman.

Przewodniczący—gen. Mikołaj Sulewski, I-szy zastępca gen. Bronisław Bohatyrewicz, II-gi—płk. Bolesław Waśkiewicz, sekretarz—p. Karol Gutman, skarbnik — p. Michał Gasperski, członek Zarządu p. kpt. Wacław Szymański.

4) Komisję Statutową, która opracować ma Statut Organizacji w składzie: kpt. Wacław Szymański, p. Michał Gasperski, p. Karol Guttman.

Walne Zebranie powołało do życia następujące Komisje:

Sekretariat Tymczasowego Komitetu mieści się w Magistracie, pokój Nr. 8—Wydział Kultury i Oświaty.

1) Historyczna w składzie: gen. Sulewski, gen. Bohatyrewicz, p. Antoni Zaboklicki, p.

Wszyscy b. członkowie Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej i b. wojskowi Grodzieńskiego pułku strzelców i 23 pułku ulanów, którzy służyli w szeregach tych pułków od 12 listopada 1918 r. do chwili włączenia tych oddziałów do regularnej armii, są proszeni o zgłaszanie swych adresów do Sekretariatu Tymczasowego Komitetu.

## Urbanistyczne przyjemności człowieka z prowincji

P. Albin B. zaopatrzył się w gotówkę i ruszył ze swej osady Sobolany, gm. Hoża trochę „przewietrzyć się” do Grodna. Wszystko byłoby w porządku i dyskretnie aliści, gdy chciał powracać do domu zauważył brak 700 zł.

Nie chciało się przyznawać ale... 700 zł. szkoda...

W te pędy do policji! — Co? Gdzie? Jak?...

Więc przebywał w mieszkaniu Czerniawskiej w towarzystwie Dobrowolskiej i Szabłowińskiej...

Słowem sam się naraził na stratę pieniędzy i kompromitację i nie oszczędził „dobrej sławy” przygodnych towarzyszek wieczoru.

## Skasowanie Sądu Okręgowego w Łomży a nie w Białymstoku

W związku z notatką naszą o projekcie skasowania Sądu Ok., dowiadujemy się, że pro-

jekt taki rzeczywiście istnieje, lecz dotyczy skasowania sądu w Łomży, a nie w Białymstoku.

## Dopłaty pocztowe na rzecz bezrobotnych

Z dniem 15 b.m. wprowadzone zostaną na okres 6-ciomiesięczny dopłaty pocztowe na rzecz bezrobotnych: 10 gr. od listów zwykłych i kartek, 15 gr. od przesyłek i korespondencji poleconej. Za paczki, za wypłacone przekazy, wypłaty czeko-

we oraz druki od 5 do 50 gr. Dodatek do abonamentów P. Radja 30 gr. oraz specjalne dopłaty do każdego telefonu. Ogółem z tego rząd spodziewa się otrzymać 15 milj. zł. na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

## Jakie podatki płacimy w październiku

Do 15 bm. podatek obrotowy za wrzesień. Dotyczy przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii, a także przedsiębiorstw przemysłowych I i V kategorii. Płatna jest również zaliczka na podatek obrotowy za 1931 r. dla przedsiębiorstw, które nie prowadzą ksiąg handlowych.

## Dochód z kwesty

Niedzielną zbiórka uliczna w m. Grodnie na rzecz bezrobotnych przyniosła dochodu ponad 1200 zł.

Do 7 bm. podatek dochodowy od pensyj. Prócz tego są płatne w październiku wszystkie zaległe podatki za wrzesień.

## Z Teatru Miejskiego

We środę po raz ostatni „Weśele” St. Wyspiańskiego.

Dyrekcja chcąc uprzystępnić ujrzenie arcydzieła naszej literatury dramatycznej wyjątkowo zniżyła ceny od 50 gr. do 1 zł. 80 gr.

## Utonięcie

Mieszkaniec domu № 14 przy ul. Pohulanka, nazwiskiem Storczyk Władysław podczas łowienia ryb na Niemnie, nieostrożnym zachowaniem się w łódce, spowodował wyrócenie jej.

## CZYTELNICY

przechowajcie dzisiejszy numer naszej gazety do jutra, gdyż wielu z Was znajdzie w nim dla siebie premję w postaci bezpłatnych biletów na pierwsze miejsca do najwytworniejszego kina w Grodnie „Światowid”.

Rybak wpadł do Niemna i utonął.

Zwłok dotychczas jeszcze nie odnaleziono.

## Wymuszenie pieniędzy

Na osobie Głowickiego Antoniego (pl. Batorego 11) Radunowski Władysław (Dzielnia 6) i Kryształowicz Mieczysław (Dzielnia 3) wymusili 35 zł.

Objaśnienie podamy jutro.

## Kradzieże na Siennym Rynku

Helenie Gralek zam. w osadzie Wiercielszki skradziono z kieszeni 100 zł. Poszkodowana oskarża Todzaka Stanisława, zam. w Baranowiczach przy ul. Rynkowej 12.

## Kto wygrał bilety?

Czytelnicy, którym w dniu wczorajszym dostał się do ręki numer naszej gazety z następującą omyłką w ogłoszeniu kina „Światowid”:

„9-35” zamiast „9-25”.  
zechcą zgłosić się z tym numerem do administracji naszego pisma celem otrzymania bezpłatnych biletów na pierwsze miejsca do najwytworniejszego kina w Grodnie „Światowid”.  
Po wygrane bilety należy zgłaszać się w przeciągu 2 dni. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Kononowej Zofji (Witoldowa 16) skradziono z kieszeni 5 zł., oskarżyła Marję Rożko (Podolna 84).

W każdym urzędzie pocztowym możecie wnieść 3 złote, jako opłatę miesięczną na gazetę poranną  
**Ostatnie Wiadomości GRODZIENSKIE**

NOWOOTWARTA 8-12  
**RESTAURACJA - WINIARNIA „BAGATELA”**  
ul. Dominikańska 18, tel. 182.  
Obiady z 2 dań 1,50 gr. kolacje, śniadania  
Ceny umiarkowane.  
W czasie obiadów i kolacji przygrywa Jazband.  
Łoże + gabinety.  
Gwarantuje się najprzyjemniejsze spędzenie czasu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzka Śmigłego Nr. 6.

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wyraz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Recko Grodno Rydzka Śmigłego 6.

Tylko dziś  
**Pierwszy Polski film „9-25”**  
ekspresjonistyczno-egzotyczny pt. „**Przygoda jednej nocy**”  
Chłuba rodzimej produkcji!!!  
w roli g! Iza Norska, Harry Cort, Miecz. Cybulski, Eugenjusz Bodo i Jan Ordeyg.